Nal. poczt. opł. rycz.
Rok I. Tarnów, dnia 28 maja 1927 r.
Cena numeru 20 gr.
Nr. 5.

SŁOWO TARNOWSKIE

niezależny tygodnik polityczno-społeczny.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie w Tarnowie bez odnoszenia	80 groszy.
„ „ „ z odnoszeniem.	1·— zł.
Miesięcznie na prowincji z przesyłką poczt.	1·— zł.
Kwartalnie w Tarnowie i na prowincji z przes.	2·80 zł.
Półrocznie „ „ „ „ „	5·60 zł.
Rocznie „ „ „ „ „	11·— zł.

Tarnów, ul. Nowy Świat Nr. 21.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

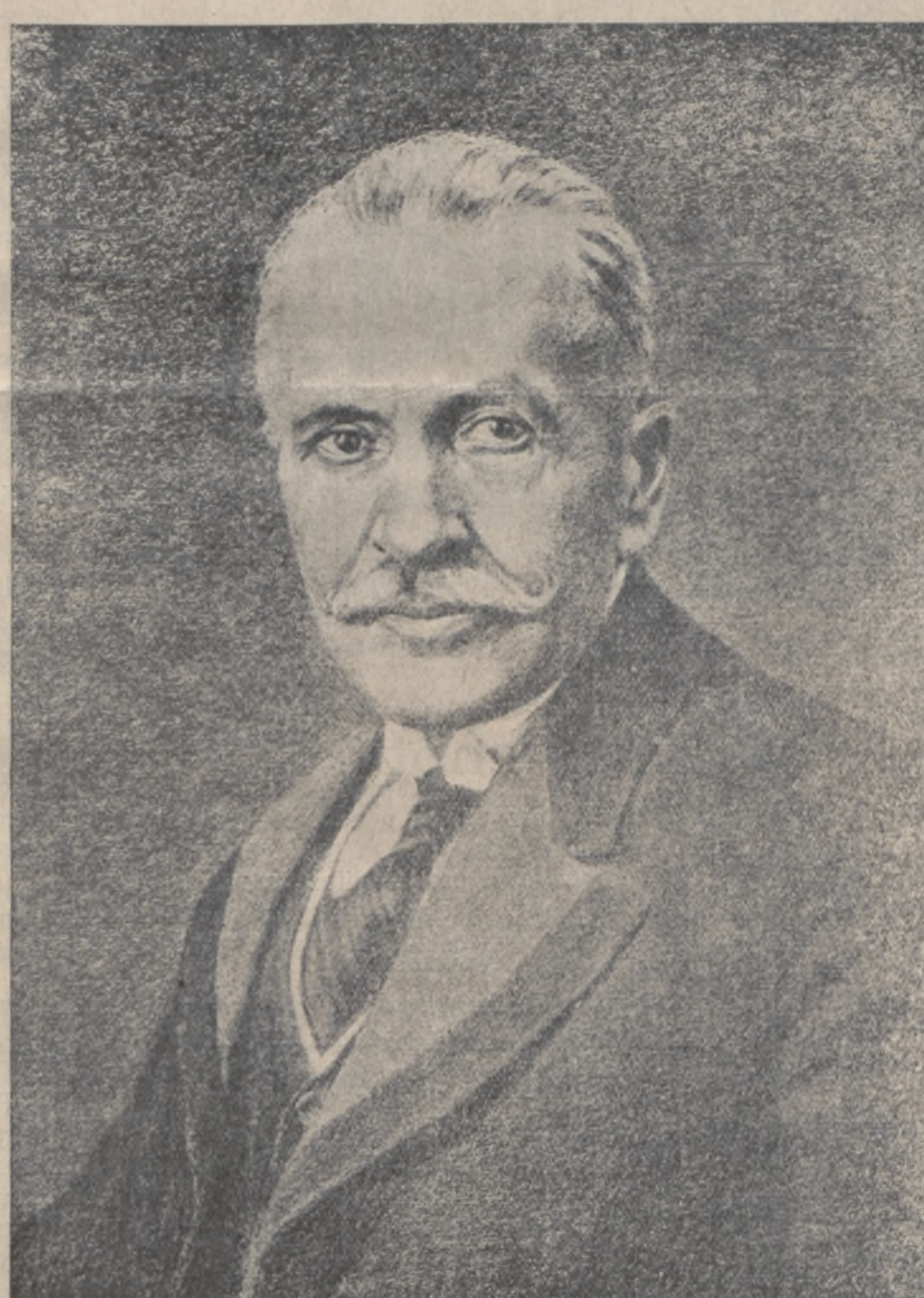
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:

$^{1}/_{32}$ strony 7 zł., $^{1}/_{16}$ str. 12 zł., $^{1}/_{8}$ str. 24 zł., $^{1}/_{4}$ str. 50 zł. $^{1}/_{2}$ str. 90 zł., $^{1}/_{1}$ str. 180 zł. — Układ kolorowy 100% drożej; zastrzeżenie miejsca 25% drożej. Przed tekstem 100% drożej. — Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 3 gr., nast. 20 gr. Dla poszukujących posad 50% zniżki. Rachunki mają być natychmiast płacone.

Witaj nam Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Chleb, sól i serca nasze wszyscy bez wyjątku niesiemy Ci dziś na powitanie. Miasto nasze dostąpiło zaszczytu najradośniejszego, że jest pierwszem w Małopolsce, które wita Cię w swych murach, jako Najwyższego Dostojnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.



Zaszczyt to tem większy, jeżeli się zważy, że obarczony pracą dla państwa całego w ogólności, unikasz skromnie wszystkiego, co jest czczym blichtrem, czy paradą, a uznajesz tylko to, co jest pożyteczne dla państwa i służy celom jego i mocarstwowej potędze.

Pismo nasze, młode jeszcze, które tym samym, co Ty Panie Prezydencie, służyć pragnie hasłom, wita Cię wraz ze wszystkimi obywatelami tego grodu, bez różnicy stanów, czy wyznania, którym przyświeca dobra wola służenia państwu na każdym posterunku społecznego życia i pragnie w dniu dzisiejszym dać wyraz swym uczuciom wdzięczności i czci, jaką otacza i otaczać będzie zawsze ten gród imię Twoje już nierozerwalnie z nim i z jego przyszłym rozwojem związane.

Przybywając wręczać sztandar żołnierzom 16 p. p. tarnowskiej ziemi jako Najwyższy Dowódca sił zbrojnych Rzeczypospolitej, co żołnierzy i oficerów tego pułku słuszną dumą napawa, jesteś dla nas wszystkich żywym przykładem, jak służyć należy Ojczyźnie, ażeby ona krzepła w siły i stwarzała potężne wartości.

Najwyższe stanowisko, na jakie Cię wyniosła słusznie wola Narodu jest tylko pomnożeniem tego trudu pracy, jaką przedtem dla jego szczęścia podjąłeś i w jakiej wysoko przez tych, co ją znali, ceniony, trwałeś.

Miasto Tarnów, które w bój za wolność Ojczyzny posłało w legiony polskie ochotnie najmłodsze swe dzieci, miasto, pod którego murami na polach Łowczówka dzieci te krwawiły i ginęły obłąkane miłością Polski, czcząc dziś w Twojej osobie Majestat Rzeczypospolitej, uważa obecność Twoją w swych murach za najmilszą nagrodę, jaka je za wierność Ojczyźnie spotyka.

Nowy Chorzów, potężne dzieło Twojego mózgu i serca, jaki na tej ziemi powstaje, Twoje winien nosić nazwisko, bo będzie on na czasy wieczyste żywym pomnikiem Twojej niestrudzonej i ofiarnej pracy dla Potęgi i chwały Ojczyzny.

Witając Cię w dniu dzisiejszym wśród nas w najgłębszej czci najszczerzej oddanemi Ci sercami, składamy Ci hołd i wdzięczność za przyczynienie się do rozwoju tego grodu i danie pracy jego mieszkańcom i okolicy a żywiąc w sercach miłą nadzieję, że jeszcze niejednokrotnie dane nam będzie widzieć Cię w naszych murach, wznosimy okrzyk:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki Niech żyje!

Prezydent Ignacy Mościcki i Marszałek Józef Piłsudski honorowymi Obywatelami miasta Tarnowa.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem dnia 26 b. m. o godz. 19-tej w sali ratuszowej pod przewodnictwem burmistrza Kryplewskiego i obecności radcy Dr. Krupińskiego uchwalono jednomyślnie na wniosek Magistratu nadać tytuł honorowego Obywatela m. Tarnowa Prezydentowi I. Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu. Nadto uchwalono ulicę Chyszowską jako nową arterję przyszłego miasta przemysłowego, nazwać imieniem Twórcy Wielkiego Tarnowa, — Ignacego Mościckiego.

Po tych uchwałach, p. burmistrz wzniósł okrzyk na cześć Tych Pierwszych Obywateli kraju, który zgromadzeni z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

Rozkaz dowódcy 16 pułku piechoty.

Tarnów, dnia 28 maja 1927 r.

ŻOŁNIERZE!

W dniu jutrzejszym otrzyma pułk z rąk najwyższego przedstawiciela Narodu Polskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej, chorągiew, ufundowaną przez Obywateli ziemi tarnowskiej.

Dzień ten będzie jednym z najdonioślejszych w dziejach pułku, gdyż w dniu tym otrzymamy znak, który symbolizować będzie tą zwartą i karną jednostkę siły Rzeczypospolitej, jaką jest pułk.

Na chorągwi naszej widnieć będą nazwy bitew, gdzie nasi poprzednicy, żołnierze 16 pułku piechoty, swym krwawym trudem na rubieżach Rzeczypospolitej stawiali podwaliny Jej Niepodległości.

Chorągiew pułkowa będzie widomym znakiem tej krwawej ofiary, jaką kilkuset żołnierzy naszego pułku złożyło Ojczyźnie.

Chorągiew nasza będzie widomym znakiem tej chluby i sławy 16 pułku piechoty.

Po wieczne czasy będzie ona, swem krótkiem hasłem „Honor i Ojczyzna", wskazywać drogę 16 pułkowi piechoty.

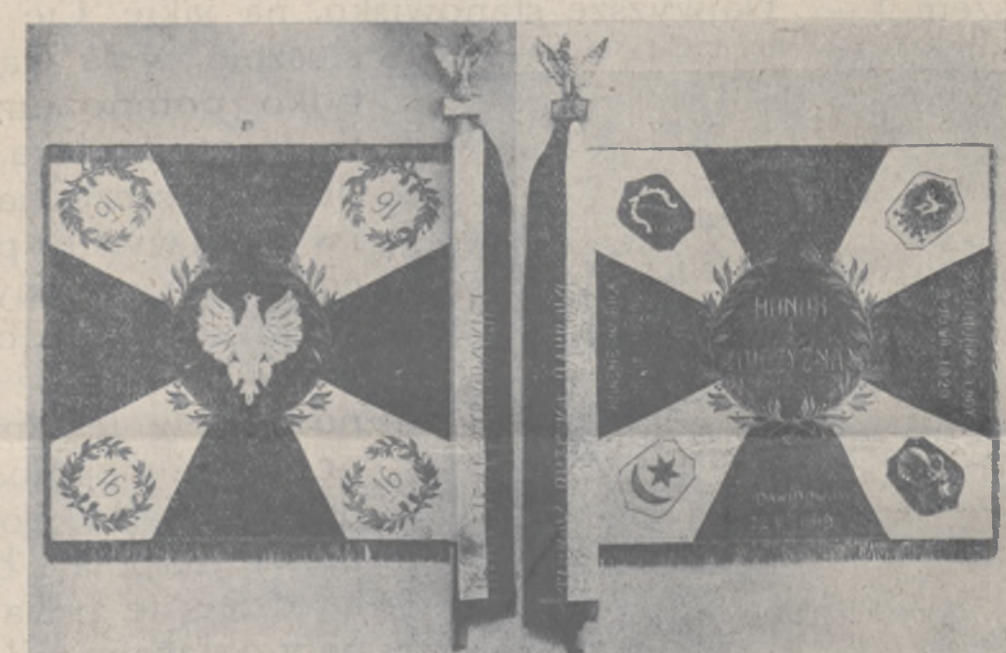
Jutro złożymy przysięgę na chorągiew.

Przysięgniemy, że pułk nasz w czasie pokoju będzie kuźnią charakterów, szkołą woli i czynów, a w chwili, gdy dobro Ojczyzny tego wymagać będzie, stanie się tarczą Rzeczypospolitej.

Przysięgniemy, że żołnierze 16 pułku piechoty zawsze będą godnymi następcami swych poprzedników, którzy dali w ofierze Ojczyźnie nietylko swój trud i rany, lecz także to, co obok honoru żołnierskiego mieli najdroższego — swe życie.

Tak nam dopomóż Bóg!

Dowódca 16 pułku piechoty
Władysław Dragat
pułkownik.



Chorągiew 16 pułku piechoty.

Jak powstał 16 pułk piechoty.

Pamiętnej jesieni 1918 roku, — pamiętnej Ojczyzny odrodzeniem, — hen daleko, na włoskiej ziemi, biły się polskie pułki pod austrjackiemi sztandarami.

Przelewały obficie krew dla celów państwa, w którego ramy wtłoczyła nas obca przemoc, — w wiekowe zakuwając kajdany.

Przysięgą związani, spełniali żołnierski obowiązek, nieświadomi jutra, co jak zorza promienna zarysowywało się na polskim horyzoncie, tchnąc wolnością.

Przestrzenią oddzieleni od kraju, pozbawieni wiadomości, karmieni byli fałszywą wieścią przez tych, którym potrzebne było armatnie mięso.

Nie wiedziały polskie pułki, nie wiedziało wojsko, że kres zapasów krwawych się zbliża i widmo klęski nad Austrją zawisło!

A na polskich ziemiach wrzało. Naród uginał się pod ciężarem wojny, — złożywszy krwawą hekatombę, wyciśnięty z zasobów do ostatnich granic, nękany przez szpiegów i asystencyjne oddziały, — szukał dróg wyzwolenia, taił się i przygotowywał.

Szybkiemi krokami zbliżała się upragniona chwila, — chwila, o której śniły pokolenia.

Wielka godzina wybijała na zegarze dziejowym, niosąc wyzwolenie.

Serca szybszym biły tętnem...

Tylko na włoskim froncie równym odgłosem grzmiały działa i gęsto padał polski żołnierz, nieświadom, że w tej wielkiej z Ojczyzną żegna się chwili.

Z końcem października 57 pułk piechoty, pułk tarnowski, stał w odwodzie San Giusto.

W tym czasie otrzymał pułk uzupełnienie w sile dwóch bataljonów, składających się z byłych legjonistów i żołnierzy, którzy niedawno powrócili z rosyjskiego frontu.

Otworzyli oni pułkowi oczy na prawdziwy stan położenia kraju, — przywieźli wiadomości, co polskim pułkom robić należy.

Zawrzała gorączkowa praca agitacyjna.

Oficerowie Polacy, szeregowi-legjoniści, oraz inni narodowo uświadomieni zdołali stworzyć odpowiedni nastrój wśród żołnierzy.

Pułk postanowił wymówić dowództwu austrjackiemu posłuszeństwo i istotnie tego z końcem października dokonał.

Ryzykowano wiele. Uczynienie wyłomu w dyscyplinie srogie mogło pociągnąć skutki.

Początek zapowiadał się groźnie. Pułk został otoczony przez całą dywizję austrjacką, a 87 pułk piechoty go rozbroił. Nastąpiły aresztowania, — zagrożono dziesiątkowaniem tym wszystkim, których podejrzywano o agitację.

Gdy wszczęte represje skutku nie odniosły, poczęto próbować łagodniejszych środków. Rozpoczęto agitację. Przyjechał austrjacki kapelan i jął nawracać! Nawoływł, prosił — bezskutecznie.

Pułk powziętego przekonania nie zmienił, a jego twarde stanowisko i przykład — stał się hasłem do masowego wypowiadania posłuszeństwa przez inne pułki. W dwa dni później 87 pułk, który co dopiero do rozbrajania opornych był użyty, odmówił posłuszeństwa.

Armja austrjacka poczynała się rozprzęgać. Monarchję Habsburgów spotykał zasłużony los. Demoralizacja, jaka ogarnęła front, zamieniła się w bezładną ucieczkę.

57-my pułk wyeliminowawszy oficerów obcych narodowości, przyjął nazwę **57 pułku piechoty Ziemi Tarnowskiej.**

Dowództwo pułku objął kapitan Bolesław Menderer i poprowadził pułk marszem pieszym do Lublany, skąd koleją przyjechał pułk do Tarnowa dnia 13-go listopada 1918 roku w składzie 28 oficerów i 200 żołnierzy.

Edmund Bieder.

Na święto 16 p. p.

Dziś Tarnów obchodzi radosne dwa święta
Szesnasty piechoty — tarnowskiej pułk ziemi,
Co jeszcze niewolnej Ojczyźnie rwał pęta
I bronił Jej granic piersiami własnemi
Swój sztandar odbiera z żołnierzy swych sławą
I w bojach zwycięskich barwiony na krwawo.

Dziś Państwa Majestat we własnej osobie
Do Ciebie tej ziemi żołnierzu zszedł w gości
I sztandar na wieczność oddaje w straż Tobie
I mówi w dwóch słowach do Ciebie najprościej,
Że Honor—Ojczyzna, to służba—przywilej,
Za którą ostatnią swą kroplę krwi wylej!

Żołnierzu Tarnowa, Dąbrowy i Brzeska
Pamiętaj bój Krasne—Dawidów—Grebionka
Gdzie groby Twych braci ma Matka Niebieska
W swej pieczy i chwale wśród kwiatów i słonka
Byś godnie obronił tej matki, co żywi,
I która swem słońcem nas wszyitkich szczęśliwi.

Przysiągłeś Jej wieczność — za sztandar dasz życie
Nie splamisz munduru tchórzostwem, ni zdradą,
Nie shańbisz go nigdy ni jawnie, ni skrycie,
Boś z tych jest, co żywot za sztandar swój kładą!
Obronisz go godnie piersiami własnemi
Niech żyje szesnasty — tarnowskiej pułk ziemi.

Tarnów 29 maja 1927 r.

W Tarnowie zastano już bataljon zapasowy pułku, przybyły z Przerowa, pod dowództwem kapitana Stankiewicza.

Dnia 14 listopada dowództwo nad bataljonem zapasowym, w skład którego weszły przybyłe z frontu oddziały, objął major Maksymiljan Hoborski.

Z tym momentem rozpoczyna się organizacja pułku.

Najprzód formuje się III bataljon, — organizuje go kapitan Andrzej Weiss, z młodych ochotników, przeważnie studentów i rzemieślników tarnowskich. Organizacja postępuje raźno, tak, że już 15 grudnia odjeżdża bataljon na front ukraiński.

Bataljon II formować poczyna w grudniu kapitan Stankiewicz.

Bataljon zaś pierwszy tworzy się w początkach lutego 1919, — z wyjątkiem jednej kompanji, sformowanej wcześniej, która z końcem stycznia odeszła na front cieszyński, gdzie walczyła przeciwko Czechom.

Z początkiem grudnia dowództwo pułku objął pułkownik Boruszczak, adjutantem pułku w czasie organizacji był kapitan Jan Palewicz.

Dzięki niestrudzonej pracy oficerów, organizacja pułku postępowała naprzód, mimo że pułk równocześnie tyle innych zadań miał do spełnienia. Strzeżenie magazynów, uciążliwa służba w kraju, demobilizacja, utrudniały w znacznej mierze systematy-

czną pracę, — nadto liczne braki, czy w materjale, czy w broni, których młode państwo polskie nie było w stanie uzupełnić, opóźniały ukończenie prac organizacyjnych.

W styczniu 1919 roku otrzymuje pułk nazwę 13 pułku piechoty, zaś w lutym tego roku przemianowany zostaje na **16 pułk piechoty.**

W okresie organizacyjnym pułku dowództwo jego po odejściu płk. Boruszczaka sprawuje pułkownik Piotrowski Kazimierz, następnie zaś podpułkownik Załuski Zdzisław.

W tym czasie III i I bataljon walczy na froncie ukraińskim, czwarta zaś kompanja I bataljonu i II bataljon na froncie czeskim.

Równolegle z organizacją pułku szła praca oświatowa nad żołnierzami. Stan analfabetów duży i słabe uświadomienie narodowe intenzywnej wymagały pracy. Pięknemi też poszczycić się może pułk wynikami.

Kurs dla analfabetów ukończyło 868 żołnierzy, na kursa dokształcające uczęszczało 248 podoficerów, a kurs w zakresie 4 klasy realnej ukończyło 41 podoficerów.

Bibljoteka żołnierska powstała z darów prywatnych oficerów i miejscowej inteligencji, — obejmowała 1116 tomów i 1800 broszur różnej treści.

Zorganizowany teatr żołnierski dał 25 przedstawień, odczytów wygłoszono 200.

W ten sposób powstała nowa jednostka armji polskiej. Pułk pracą swą bojową potwierdził pokładane w nim nadzieje, odznaczając się szczególnie w czasie walk odwrotowych w 1920 r.

Walczył ofiarnie, a liczne mogiły jego oficerów i żołnierzy, rozsiane na ziemiach Rzeczypospolitej, świadczą wymownie o spełnieniu przezeń obowiązku.

Cześć im i chwała — cześć wiekopomna,
Bo przez trudy ich i krew — Ojczyzna dziś wolna!

Bitwa pod Grebionką i Ladami.

Wśród wielu bitew, w jakich brał udział 16 pułk piechoty, ta może na szczególną zasługuje uwagę.

Bitwa pod Grebionką i Ladami (na płd.-wsch. od Mińska), stoczona 9 i 10 lipca 1920 r., rozegrała się w czasie ustępowania naszego z Białej Rusi. Znużony odwrotem, żołnierz walczył bez wytchnienia, — cofał się, kontratakował, znów się cofał i tak bez ustanku. Przewaga sił bolszewickich nie pozwalała długo ostać się na jednej pozycji, — wróg parł naprzód, tusząc, że nas złamie, — a polski żołnierz bronił każdej piędzi ziemi, nim z niej ustąpił.

Rozgrywały walkę ze sobą nietylko karabin i armata, — rozgrywał walkę duch i siła nerwów przedewszystkiem. Na żołnierzu, walczącym w polu spoczął los kraju, — jemu przypadło nietylko przed wrogiem braci zasłaniać, lecz siłą swego oręża ich krzepić, gdy jad zwątpienia w serca wkradać się począł.

Na czele wojska stał Wódz Niezłomny, o którego jak o granit rozbijały się małości ludzkie tchórzem podszyte, niegodne nosić Ojców mienia.

Na czele wojska stał Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz odrodzonej armji, która szlakiem idąc Batorych, Żółkiewskich, po wiekowej przerwie Dniepru osiągnęła linję.

I snać, że znów lat było trzeba, by żyjące pokolenia historyczną misję Polski pojęły, snać odżyły nieszczęsne tradycje, gdy największe zamierzenia wichrzycielstwo szlachty gubiło.

Żołnierz Wodza tylko pojął, część społeczeństwa Go rozumiała — i w cwili, gdy moce piekła się przeciw nam sprzysięgły — trwał, walczył i krwawił obficie.

9-go lipca dzień był upalny i duszny, — spiekota srodze dokuczała. 16-ty pułk, znajdując się w rezerwie, odpoczywał w lasku. Było południe, — wydawano obiad. — Przed pułkiem trzymał linję 14-ty piechoty.

Żołnierze żwawo jedli gorącą strawę, rozkoszując się odpoczynkiem, tak im zdawna należnym.

Ruch się nagle wszczął, — padać poczęły rozkazy, porzucono jedzenie, każdy imał za karabin, — za chwilę wszystko było gotowe, — alarm był już ukończony.

Pod przeważającemi siłami pękły linje 14 pułku i bolszewicy, zająwszy Grebionkę, darli się naprzód.

Krótkie dyspozycje — kierunek — I i II bataljon ruszyły do kontrataku. I bataljon, prowadzony przez majora Lipińskiego, podsuwał się skrajem lasu, wśród nielicznych zabudowań po lewej stronie drogi. — II bataljon kapitana Palewicza szedł z prawej strony drogi i rzucony został później do oskrzydlenia wroga.

Pod ogniem nieprzyjacielskim ugrupowywał się 16 pułk do natarcia. Bolszewickie baterje prażyły ogniem gdzieś z za Grebionki, — co chwilę pojawiały się obłoczki i rozrywały się szrapnele, lub z hukiem bił granat.

16-ty ruszał do ataku, gdy z za lewego jego skrzydła wypadły dwa szwadrony 4 pułku ułanów, pędząc w szarży na masą idący bataljon Chińczyków. Rwały konie, — nad pochylonemi lancami skrzyły się w słońcu wzniesione szable, — doszli... i zaczęła się kośba, kiejby na zielonej łące. Żołnierz siekł, aż mu ręce omdlewały, kłuł, gniótł wroga, — konie chrapały, — krew z potem zmięszana strumieniami się lała, — a Chińczycy zepchnięci, zgnieceni, nie zdążywszy nawet wystrzelić, ginęli, broniąc się zajadle.

Trup leżał wokoło, — ułańska szarża ocaliła skrzydło, — zwycięstwo jednak jeszcze było daleko.

Rzucił się teraz 16-ty na bolszewickie linje, a na komunistyczne natrafił oddziały. Po krótkiej strzelaninie nasi do ataku poszli, by bagnetem los bitwy rozstrzygnąć. Zwarły się znów szeregi walczących i walka zawrzała na bagnet, kolbę i pięści. Komuniści drogo sprzedawali życie, broniąc się zajadle. ziemi.

Opór jednak został złamany, — bolszewicy rozbici, — a flankowy atak III bataljonu oddał w nasze ręce Grebionkę.

Pułk zadanie wypełnił, — poniósł jednak ciężkie straty. Zabity został porucznik Danecki, 3 oficerów ciężko rannych, z szeregowych padło 20, rannych było około 100.

Bolszewickie straty jeszcze były większe. Całe linje leżały pokotem, skoszone ogniem karabinów maszynowych, pokłute bagnetami i szablami pocięte.

Po zajęciu nieprzyjacielskich pozycyj, pułk wraz z 14-tym piechoty rozpoczął pościg za uchodzącymi bolszewikami i pędził ich aż po wieś Czernowaja. Bolszewicy cofając się w popłochu, porwali za sobą do ucieczki własny pułk, który stał w rezerwie na drodze Czernowaja—Grebionka.

Jak zaciekłą była walka, świadczy tego rodzaju epizod: Ciężko ranny bolszewik zdołał jeszcze z rewolweru „nagana" strzelić do jednego z dowódców szwadronu 4 pułku ułanów, kładąc go trupem na miejscu.

Przed wieczorem pułk po skończonej akcji ściągnięty został na odpoczynek i w lasku rozłożył biwak. Przy płonących ogniskach wypoczywał żołnierz po krwawej pracy, śmiertelnie znużony.

Ze świtem pułk się zebrał, by kontynuować dalej odwrót. Niestety — tak się układały wypadki na froncie.

Ruszono w kierunku na wieś Lady.

Na przodzie kolumny jechał sztab brygady. Kompanja saperów stanowiła straż przednią. W pobliżu wsi kolumna zaskoczona została gwałtownym ogniem karabinów maszynowych z przodu i z boku. Baterja artylerji wprost z drogi prażyć poczęła kartaczami, niszcząc gniazda karabinów maszynowych i szerząc popłoch. I-szy bataljon, który się rozwinął, wspomagany przez III-ci, wyparł nieprzyjaciela i zajął Lady.

Pułk zwycięstwo dzierżył, — wielkim trudem i bolesnemi okupione stratami, bo

„tam krew nasza i nasze spoczęły nadzieje,
tam wicher jękiem bólu po stepie szaleje...
Ale tam, na tych stepach, nasza młodzież droga,
broniła gniazd rodzinnych, święconego proga!
Broniła Europy! Jej myśli świątyni!
Wolności, co narody szczęśliwemi czyni!"

10-letnia rocznica uchwały Tetmajerowskiej.

Mija 10 lat, jak 28 maja 1917 roku na Kole sejmowem w sali krakowskiego magistratu wniósł ś. p. poseł Włodz. Tetmajer żądanie Polski, otrzymania niepodległości i zjednoczenia wszystkich zaborów, oraz otrzymania dostępu do morza.

Znalazł się mąż, który potrafił naprawdę po męsku postawić zaborcom naszą sprawę.

Ś. p. Włodzimierz Tetmajer pierwszy się na to ważył.

Program ten stał się odtąd we wszystkich działaniach politycznych podstawą programu Szczypiórno, Magdeburg, Rarańczą, Marmaros-Sziget i Kaniów.

Staraniem Kolegów i Przyjaciół Zmarłego odprawioną zostanie Msza św. w kościele parafjalnym w Bronowicach w dniu 28 b. m. za duszę Szermierza niepodległej i zjednoczonej Polski.

Program uroczystości w dniu 29 maja.

Jak się dowiadujemy, P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie o godz. 7 rano autem z Krynicy i drogą na Gromnik, Tuchów, Wojnicz, przyjedzie do Tarnowa.

O godz. 9 rano oczekiwać będzie Dostojnego Gościa na Rudach (pół klm. od miasta) banderja włościan powiatu tarnowskiego, która poprowadzi Pana Prezydenta do miasta.

O godz. 9.30 wjazd do miasta, gdzie pod kościołem XX. Misjonarzy oczekiwać będzie wojsko i władze. Tam nastąpi raport wojskowy, powitanie przez miasto (przemówienie burmistrza), przedstawienie władz, delegacji i t. p.

Godz. 9.45 odjazd Pana Prezydenta powozem w asyście szwadronu 5 p. s. k. do starostwa na śniadanie.

Godz. 10.25 odjazd powozem ze starostwa w asyście szwadronu na boisko Sokoła I.

Godz. 10.30 raport wojskowy na miejscu uroczystości.

Godz. 10.35 Msza polowa, kazanie, poświęcenie chorągwi, wręczenie i błogosławieństwo.

Godz. 12.30 wbijanie gwoździ, przysięga, defilada.

Godz. 13 odjazd Pana Prezydenta powozem w asyście szwadronu i banderji do koszar 16 p. p. (Chmielińskiego).

Godz. 13.30 pobyt w 16 p. p. podczas obiadu żołnierzy.

Godz. 14 obiad w sali lustrzanej Kasy Oszczędności.

Godz. 16 odjazd w kierunku Dąbrowej w asyście przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych.

Przegląd prasowy.

Na marginesie wyniku warszawskich wyborów komunalnych. — Zdemaskowanie „Straży Narodowej". — Okólnik o języku w szkołach mniejszości.

Wybory do warszawskiej Rady miejskiej w głównym zarysie zakończyły się następującym wynikiem:

Lista prawicowa **na poprzednich 61 mandatów, uzyskała obecnie 47.**

Socjaliści na dawnych 23, obecnie 28.

Obóz Naprawy Rzeczypospolitej dotąd nie posiadał żadnego mandatu, uzyskał obecnie 16.

N. P. R. zdobyła 2 mandaty.

Listy żydowskie ogółem 27 mandatów.

Jak widać z tego zestawienia, N. D-ecja poniosła znaczne straty, — socjaliści wzmocnili wprawdzie swój wpływ w Radzie miejskiej. Olbrzymi procent głosów komunistów daje tu dużo do myślenia.

Gdyby bowiem władze nie unieważniły ich listy, wówczas mogliby oni uzyskać około 20 mandatów. Stosunkowo mała ilość mandatów żydowskich tłumaczy się tem, że znaczna część ludności żydowskich oddała swe głosy na unieważnioną listę komunistów.

Obóz Naprawy, stosunkowo młody i niezorganizowany, otrzymał 16 manadtów. Jest to bardzo poważnem zwycięstwem, gdy się weźmie pod uwagę siłę i spoistość t. zw. „narodowych" ugrupowań na warszawskiem grząskiem podłożu politycznem.

Faktem jest, że panowanie endecji dotąd niepodzielnie w Warszawie upadło.

Na 620 tysięcy uprawnionych do głosowania, głosowało do Rady miejskich 320 tysięcy osób. Frekwencja więc była mało co większa nad 50%. Okazuje się, że nawet wzmożona w ostatnich przedwyborczych dniach agitacja nie zdołała rozgrzać na tyle obywateli, aby poszli do urny wyborczej w procencie wysokim. Dlatego też nie można wyborów do warszawskiej Rady miejskiej uważać za miarę nastrojów panujących wśród wyborców, — raczej trzeba wybory uznać za jeden z etapów, na których kształtuje się myśl państwowa i nowe nastroje polityczne.

* * *

Już kilkakrotnie piętnowaliśmy nadużywanie świętych dla nas słów: „naród", „narodowy", „patriotyzm", któremi kupczą zawodowi maklerzy polityczni z pod znaku „Straży Narodowej".

Bo oto okazało się w Warszawie, że podczas rewizji w tym związku znaleziono broń, bomby łzawiące i mnóstwo dowodów, że „Straż" w związku z Obozem Wielkiej Polski tworzyła zbrojną organizację wywrotową pod przykrywką bronienia całości i suwerenności Polski.

Tego rodzaju wątpliwy puklerz „narodowy" jest odrodzonej i pracującej w spokoju naszej Ojczyźnie zgoła niepotrzebny. Silna armja i konsolidacja wewnętrzna Państwa, na zasadach demokratycznego

współżycia wszystkich obywateli oparta, potrafi nam suwerenność zapewnić.

Robota wywrotowa, przeciwpaństwowa narodowców, przygotowująca na zimno nowe zamieszki, nie może zwać się pracą dla Ojczyzny i Państwa, lecz brudną robotą polityczną.

* * *

Demokratycznym i poważnym krokiem rządu było wydanie okólnika o języku w szkołach narodowościowych.

Okólnik ten, opierając się na istocie rzeczy, — prawie tworzenia, zakładania szkół mniejszościowych i utrakwistycznych, — reguluje wyłącznie życie wewnętrzne szkół, a raczej jego stronę formalną i jest jednocześnie zewnętrznym wyrazem swobody nauczania, przyznanej mniejszościom. Tym sposobem usunięte zostają drobne przyczyny częstych zadrażnień i nieporozumień z życia codziennego szkoły. Terenem, na którym okólnik zastosowany zostaje, są województwa wschodnie i zachodnie, a więc te ośrodki państwa, gdzie istnieją prawne podstawy liczbowe tworzenia szkół dwujęzycznych lub mniejszościowych.

Tego rodzaju znaczenie — czysto wewnętrzne — okólnika, nie narusza w niczem praw i przywilejów języka polskiego w życiu państwowem. Nie wprowadza bowiem ów okólnik najmniejszych zmian w stosunki między ministerstwem i kuratorjami a nauczycielstwem szkół mniejszościowych. Wszelkie rozporządzenia rządowych władz szkolnych, wzajemna korespondencja władz i nauczycieli, oraz zarządów szkół prowadzona będzie nadal, bez zmian, tylko w języku polskim. Alarmy więc, szczególnie endeckie, o jakiemkolwiek umniejszaniu praw języka polskiego, o „wieży Babel" języków, w którą mają się zamienić na skutek tego okólnika i ministerstwo oświecenia i kuratorja, są zgoła bezpodstawne, bo jedynie partyjnemi, a nie państwowemi widokami zaprawione. I zgoła w niczem te partyjne alarmy nie przeszkodzą Rządowi w dalszem pracowitem budowaniu **twórczego spokoju** w naszem, — już nie endeckiem, państwie **sprawiedliwości społecznej.**

Położenie Tarnowa a jego rozwój.

Położenie geograficzne Tarnowa jest przez przyrodę doskonale predysponowane. — Tam bowiem, gdzie pogórze Karpackie, kończące się ku północy



Katedra w Tarnowie w połowie XVIII wieku.

progiem, przeciwstawia się niżowi Sandomierskiemu, gdzie Dunajec z Białą otwiera przez Karpaty drogę do Czechosłowacji, gdzie ta żyła wodna przecięta jest jeszcze ważniejszą żyłą komunikacyjną południowo-polską, która przebiega między Karpatami a niżem, gdzie wspomniany już Dunajec swym dolnym biegiem łączy Karpaty z resztą Polski, gdzie wreszcie trakt-rzeka i jej wylot na nizinę opanowane są przez pewne odosobnienie obronne, niejako półwysep górski, dominujący nad całą okolicą (góra św. Marcina), tam powstało jeszcze czasów przedhistorycznych swemi początkami sięgające osiedle Tarnów.

Osada otrzymała nazwę bądź od licznej tarniny, która obficie miała tu rość, jak twierdzi Długosz, ojciec krajoznawstwa polskiego, — bądź też, jak inni sądzą, od Tarna, protoplasty Leliwitów i założyciela osady.

Ale nie następcom tego Tarna zawdzięcza Tarnów swe znaczenie. Przyroda sama stworzyła tutaj



Ratusz.

na skrzyżowaniu dróg naturalnych i sztucznych osadę komunikacyjną, nadrzeczną, która dzięki swemu położeniu stała się ośrodkiem handlowym i komunikacyjnym dla bliższych i dalszych okolic.

Wskutek nieplanowego wyzyskania różnorodnych warunków geograficznych, przedstawia się dziś Tarnów jako skupienie o bardzo zróżniczkowanym typie osadniczo-gospodarczym, — tem więcej, że na jego charakter działały długie wieki rozwoju dziejowego. Uwydatnia się ten długoletni rozwój historyczny i w zewnętrznej fizjognomji Tarnowa, pozostawiając wyraźne ślady każdej epoki w planie miasta, w charakterze poszczególnych dzielnic, w typie i układzie ulic, a poniekąd także i w architekturze.

Przystępując bliżej i patrząc na Tarnow, spostrzega się nad morzem indywidualnych domów i dachów wspaniałe wieże katedry i ratusza. Wzrok nasz obejmuje całe śródmieście, — przykład miasta, sięgającego początkami w dawne czasy, — uliczki krótkie, kręte, wąskie. Ślady dawnych wałów występują poza nielicznemi ich szczątkami w kolistym biegu i nazwie ulicy Wałowej. Kwadratowy rynek i istniejące po dziś dzień podsienia wskazują, że Tarnów był już dawno ośrodkiem handlowym.

Wyjdźmy poza dawne mury. Miasto zmienia tu swój wygląd, traci dawny kształt owalny, rozciąga się wzdłuż dwóch ulic: Krakowskiej i Lwowskiej,— ulice szersze, estetyczniejsze, — to teren dawnych przedmieść, z początkiem XIX wieku przyłączonych do Tarnowa.

W końcu wpływ na rozwój Tarnowa ma budowa drogi żelaznej i stworzenie z niej stacji węzłowej. Znów w planie widoczna dążność do bliskości z dworcem kolejowym, tutaj też ześrodkowują się

Z kart dawnej świetności Tarnowa.

Już w bradzo odległych czasach okolice Tarnowa skutkiem znakomitego położenia były silnie zaludnione. Dr Leniek w „Dziejach miasta Tarnowa" wykazuje, że na dzisiejszej Górze św. Marcina istniał jeszcze w czasach pogańskich gród, a tam, gdzie wznosi się kościółek dzisiejszy, była świątynia pogańska, widna bardzo daleko.

Nazwa dzisiejszego Tarnowa figuruje w spisie dóbr, należących do Benedyktynów w Tyńcu już przed rokiem 1105, coby wskazywało, iż był on dawniej własnością książęcą, nim przeszedł na własność klasztorną.

Już w początku wieku XIV słyszymy o kościele parafjalnym w Tarnowie, który naówczas był siedzibą dziekana. Dziekanat ten złożył tytułem świętopietrza 2¹/₄ grzywien srebra (418 gramów dzisiejszych).

Już wtedy połowa Tarnowa była własnością Lewity Spicymierza, wojewody krakowskiego, męża zaufania króla Władysława Łokietka, protoplasty hr. Tarnowskich, wielkiego męża stanu, — zaś druga należała do Leonarda z rodu Łabędziów, potomka sławnego Piotra Własta. Tenże Leonard posiadał także Skrzyszów pod Tarnowem. Za zgodą króla Łokietka Spicymierz nabył tę część od Leonarda w zamian za Dębno pod Brzeskiem i został panem całego Tarnowa i Skrzyszowa, a w r. 1328 otrzymał od Łokietka sąsiednią królewską wieś Tarnowiec, zwany naówczas małym Tarnowem, gdy dzisiejsze miasto Tarnów zwało się wielkiem. Do tych wsi należały rozległe lasy i pustkowia, które gospodarny Spicymierz każe karczować i zaludniać, uzyskawszy od biskupa krakowskiego uwolnienie od danin kościelnych.

Łokietek ocenił znaczenie Tarnowa i uwolnił go również od danin i ciężarów publicznych, oraz od władzy wojewodów, kasztelanów, sędziów i nadał mu prawo magdeburskie, a w dwa lata później, w r. 1330 w dniu 7 marca, przywilejem w Krakowie, podniósł wieś Tarnów Wielki do godności miasta i nadał mu także prawo i urządzenie, jakie posiadał ówczesny Kraków. Dzień ten jest początkiem rozwoju naszego grodu, którego pierwsza epoka świetności związana jest ściśle z dziejami rodu Leliwitów. Twórcą ich potęgi jest również Spicymierz, postać niezwykła, a można go śmiało uważać za jednego z fundatorów późniejszej świetności Polski z czasów Jagiellonów. Wielki zwolennik i powiernik króla Łokietka, wyznaczony był przez niego na jednego z opiekunów młodocianego syna Kazimierza.

Pracował też z nim razem nad gospodarczem podniesieniem Polski i brał udział we wszystkich układach z Luksemburgiem i Zakonem Krzyżackim, a nawet poręczył sumę 20.000 kóp groszy praskich, którą Polska miała zapłacić Czechom za zrzeczenie się praw do korony polskiej. Był też pośrednikiem w układach z Karolem Robertem Andegaweńskim, które zespoliły Polskę z Węgrami. Głośne było jego poselstwo w r. 1346 do cesarza Karola IV, gdzie wprost zaprzeczył jakimkolwiek pretensjom cesarzów niemieckich do supremacji nad Polską i nazwał cesarza niemieckiego sąsiadem, równym królowi polskiemu, a nie wyższym od niego. Dobry polityk i mąż stanu, był również bardzo dobrym gospodarzem, dbałym o podniesienie swego majątku. On to z chwilą nadania praw miejskich Tarnowowi, otoczył najwyższe wzniesienie pagórka (225 m.) murami, wałami i suchym rowem na obszarze dzisiejszego śródmieścia. Mury ciągły się bowiem wzdłuż dzisiejszej ulicy Wałowej, Bernardyńskiej i Targowej. Bram było dwie: Krakowska i Pilzneńska, oraz 15 furtek. Przetrwały one w całości do końca XVII. wieku, częściowo nawet znacznie dłużej, a do dziś jeszcze widać ślady murów przy ul. Wałowej, sądzie okręgowym, nadto istnieje jeszcze dwie baszty. W tym czasie powstał ratusz, później przebudowany w XVI wieku.

Plan ówczesny miasta był prawdopodobnie od początku ten sam, co obecnie. Najstarsze ulice są: Katedralna, Wekslarska i Żydowska. Wielu śladów architektonicznych z tych czasów niema z powodu częstych pożarów, np. w r. 1485, 1494 i 1617, które zniszczyły znaczną część budynków, zwłaszcza, że wiele z nich nawet w pobliżu rynku było drewnianych, nawet z początkiem XIX wieku. Kościół parafjalny istniał już w tych czasach, ale dzisiejsza kolegjata była zbudowana w XV wieku.

Prócz murów miejskich wybudował Spicymierz

magazyny, cło, towarzystwa wywozowe, spedycyjne („Spedycja“), poczta i t. d.

W wyglądzie Tarnowa uderza nas obok śródmieścia o wybitnym typie, znaczne zróżniczkowanie nowożytnych dzielnic miasta. Po stronie północnej i północno-zachodniej widzimy dzielnice o przewadze domów czynszowych, skupia się znaczna ilość szkół. — W dalszym pierścieniu w tej samej stronie powstają dzielnice willowe. — Natomiast przemysł tarnowski skupił się głównie po stronie południowej i południowo zachodniej. I tu widoczny wpływ naturalnych czynników. Gdyby bowiem było przeciwnie, przewaga wiatrów zachodnich i północno-zachodnich zanieczyszczałaby dymem kominów fabrycznych powietrze.

Z krótkiego tego zestawienia możemy wyróżnić w Tarnowie dzielnice: a) stare, b) czynszowe, c) wille, d) przemysłowe, e) handlowo-komunikacyjne.

W przemyśle zasługuje na uwagę browarnictwo, znajdujące podkład w dobrych warunkach naturalnych dla rolnictwa, przemysł ceramiczny dzięki znakomitej glinie, przemysł drzewny dzięki sąsiedztwu lasów w Karpatach, — brak natomiast bogactw mineralnych (węgla i żelaza) nie pozwala rozwinąć się innym gałęziom przemysłu. Najbliższa jednak przyszłość zmieni te stosunki, a ze zmianą stosunków przemysłowych zmieni się i fizjognomja Tarnowa. Dogodna komunikacja z zagłębiem śląskiem, a także „biały węgiel“, siła popędowa Dunajca celowo wyzyskana, stworzy z Tarnowa nietylko ośrodek handlowy, którym był i jest dotychczas, ale i ważny ośrodek przemysłowy.

Tarnów ma wszelkie dane ku temu, a potęguje je jeszcze i odległość od granic i szereg linij obronnych i można powiedzieć — centralne położenie w stosunku do reszty Polski. Gospodarczemu rozwojowi Tarnowa towarzyszy z dnia na dzień rosnące zaludnienie, które wskazuje, że ilość mieszkańców miasta przekracza znacznie liczbę 65.000. W rozmieszczeniu ludności widoczny jest jednak wpływ wielkiej własności. Na mapie gęstości zaludnienia obszary wielkiej własności przedstawiają białe plamy, stąd też i rozbudowa Tarnowa idzie ku nizinie, w stronę północno-zachodnią, a nie ku południowi, gdzie warunki, zwłaszcza zdrowotne, byłyby dogodniejsze.

Rozwój gospodarczy Tarnowa.

Już przed wojną wykazywała wytwórczość przemysłowa oraz obrót towarów w Tarnowie tendencje żywego i postępującego rozwoju. Ewolucja ta utrzymywała i spotęgowała się w okresie niezależności politycznej, czyniąc z Tarnowa jeden z najwybitniejszych ośrodków gospodarczych Małopolski i zapewniając mu drugie po Krakowie miejsce w województwie krakowskiem.

Dwie okoliczności przyczyniły się do wytworzenia szczególnie korzystnych warunków dla tego stanu rzeczy. Przedewszystkiem podnieść należy nadzwyczaj dogodne położenie geograficzne Tarnowa, jako punktu wpadowego żyznych okolic środkowej Małopolski. Tarnów posiada pod tym względem sytuację dużo szczęśliwszą niż Kraków, który jest pozbawiony urodzajnego terenu atrakcyjnego.

Niemniej doniosłym okazał się skład ludności, zajmującej się handlem i przemysłem. Zwłaszcza kupiectwo tarnowskie odznacza się wybitną ruchliwością i znaczną przedsiębiorczością, przyczyniając się usilną i konsekwentną pracą do podniesienia znaczenia Tarnowa w obrocie handlowym południowych dzielnic Polski.

Do najważniejszych działów wytwórczości reprezentowanych w Tarnowie i okolicy najbliższej, należy przemysł drzewny z 4 tartakami, produkcja młynarska z 5 młynami, przemysł ceramiczny z 5 większymi zakładami, przemysł spirytusowy, wykazujący 3 większe przedsiębiorstwa, jeden browar, dwie fabryki świec, dwie fabryki maszyn rolniczych, jedna garbarnia.

Specjalnością lokalną w obrazie produkcji przemysłowej Tarnowa jest przemysł konfekcyjny, prowadzony częściowo na sposób wielkofabryczny, — częścią jako szeroko rozgałęziony przemysł domowy. Wytworami swemi obejmuje ta gałąź wytwórczości tarnowskiej nietylko Małopolskę, lecz w rosnącej mierze Poznańskie, Królestwo Polskie, oraz Górny Śląsk. Przerwane wskutek wojny relacje eksportowe nawiązują się powoli.

Stanowisko tego działu wykazuje 17 przedsiębiorstw konfekcji męskiej, kobiecej i dziecinnej, 17 przedsiębiorstw w dziale wyrobu czapek, 13 przedsiębiorstw wyrobu bielizny, 13 przedsiębiorstw w dziale kapeluszniczym, wykazującym początek cech fabrycznych.

Bardzo żywą jest działalność Tarnowa w dziale surowców zwierzęcych, mianowicie w dziale skupu i przeróbki skór króliczych (22 przedsiębiorstw), pierza (13 przedsiębiorstw), jaj (14 przedsiębiorstw) i t. d.

W niektórych działach dominuje handel tarnowski, wykazując nawet większy rozmach od kupiectwa krakowskiego, jak to np. ma miejsce w handlu i eksporcie jaj, oraz w imporcie owoców południowych.

Silnie rozwiniętym jest dalej obrót zbożem, drobiem, rybami, grzybami, wikliną i t. d.

Wybór Tarnowa pod nowe olbrzymie zakłady wytwórcze w dziedzinie chemicznej przemysłu wojennego, popchnie ewolucję gospodarczą tego miasta niewątpliwie na nowe tory. Przypływ bardzo poważnej ilości sił roboczych, ożywienie ruchu budowlanego, wzmożenie transportów i wydatne zwiększenie konsumcji artykułów technicznych przyspieszy rozkwit życia gospodarczego Tarnowa, który dzięki szczęśliwym warunkom i własnej przedsiębiorczości stanie wkrótce w rzędzie wielkich ośrodków gospodarczych Rzeczypospolitej.

Dr Rudolf Beres
Dyr. Izby Handl. i Przem. w Krakowie.

Ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej

W niedzielę dnia 22 b. m. w sali Sokoła wygłosił prof. Kargol wykład p. t. „Polityczne i gospodarcze znaczenie przełomu majowego“.

Prelegent podniósł, że głównemi przyczynami upadku Polski była słaba władza wykonawcza i rozrost władzy sejmowej. Przechodząc do czasów dzisiejszych, w dosadny sposób scharakteryzował rujnującą państwo dotychczasową działalność Sejmu i partyj, następnie szczegółowo omówił przełom majowy i stosunki po przewrocie.

Charakteryzując działalność rządu, stwierdził jego ogromną pracę we wszystkich prawie dziedzinach życia państwowego. Wzmocnioną została władza prezydenta, zrównoważony budżet, uporządkowane finanse, ustabilizowana waluta; w wielu gałęziach życia gospodarczego, które prelegent szczegółowo i wyczerpująco omówił, wzmogła się silnie wytwórczość, spadło bezrobocie, utworzoną została Komisja ankietowa, która ma zbadać istotne zagadnienia produkcji przemysłowej, celem przeprowadzenia następnie jej racjonalizacji. Wskutek owocnej pracy rządu, wróciło zaufanie społeczeństwa do własnego państwa.

Społeczeństwo winno wziąć żywy udział w pracy nad dalszą poprawą stosunków w państwie i poprzeć usiłowania rządu.

Na terenie Tarnowa powstał Związek Naprawy Rzeczypospolitej, który ma na celu zorganizowanie społeczeństwa do akcji sanacyjnej i do przeciwstawienia się destrukcyjnej robocie dotychczasowych partyj.

Po wykładzie rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos pp.: Turek, Marke i Poręba. P. Poręba ironicznie nadmienił, że chciałby wiedzieć, na jakiej etyce opiera swoją działalność Z. N. R. Na to otrzymał odpowiedź od prelegenta, że p. Poręba, jako reprezentant chrześcijańskiej demokracji, która gloryfikowała zbrodnię, dokonaną na pierwszym prezydencie, a przez to wykazała zupełny brak elementarnych zasad moralności, niema prawa mówić o etyce.

Tarnów otrzyma Szkołę Ekonomiczno-Handlową.

Jak nas informują, Dyrekcja tut. Państwowej Szkoły Handlowej idąc po linji rozwoju naszego miasta, zabiega o przekształcenie tej szkoły na czteroletnią szkołę Ekonomiczno-Handlową na wzór takiejże szkoły w Krakowie. Szkoła Ekonomiczno-Handlowa daje swym wychowankom prócz wykształcenia ogólnego i zawodowego handlowego także duże wiadomości z ekonomji, prawoznawstwa, rachunkowości państwowej, arytmetyki politycznej, higjeny, a jej absolwenci mają prawo ulgowej służby wojskowej i prawo wstępu do wyższych uczelni handlowych. Obszerny memorjał w tej sprawie został już wygotowany, a Kuratorjum krakowskie usilowania te życzliwie popiera. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Oświecenia, które — odkąd ster szkolnictwa handlowego spoczywa w rękach wybitnego znawcy, naczelnika Dra Waryńskiego, — otacza je ogromną życzliwością i pieczołowitością, uzna potrzebę i konieczność istnienia szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Tarnowie i już od najbliższego roku szkolnego ją wprowadzi.

także zamek w Melsztynie i pod Tarnowem. Pierwotnie zaczęto go budować pod samemi murami miasta, gdzie dziś jest sąd okręgowy (przerobiony z dawnego klasztoru XX. Bernardynów, założonego w 1459 r.). Już nawet zaczęto kłaść fundamenta, wszelako później zbudowano go (koło r. 1340) w pobliżu góry św. Marcina. Prócz śródmieścia były już wtedy dwa przedmieścia, tak zwane większe, gdzie dziś jest ul. Krakowska, Burek, oraz mniejsze, zwane już wtedy Grabówką lub Grabarką.

Pierwotna ludność miejska składała się w części z dawniej osiadłych rolników, oraz przybyszów, głównie niemieckich rzemieślników, między którymi prawdopodobnie były i rodziny mieszczańskie z Nowego Sącza. Zarząd miasta spoczywał w ręku rady miejskiej i sądu ławników.

Rada składała się z 6 rajców, wybieranych corocznie i była organem administracyjnym, policyjnym i skarbowym.

Razem z byłymi rajcami i seniorami cechów uchwalała ustawy, t. zwane wilkirze i miała nadzór nad przemysłem, handlem i moralnością publiczną. — Drugą władzą był sąd ławników, złożony z 7 członków, wybieranych przez rajców, który wykonywał sądownictwo cywilne i karane na podstawie prawa niemieckiego. Sądowi przewodniczył wójt (advocatus), z początku dziedziczny, a od roku 1364 wybierany przez mieszczan, ale zatwierdzany przez władzę zamkową, która miała duże znaczenie. Wyroki sądu ławników w sprawach mniejszych były prawomocne, a w ważniejszych przysługiwało prawo odwołania się do władzy zamkowej. Były czasy, gdy starostowie zamkowi narzucali wybory wójtów i rady miejskiej, nawet w epoce świetności miasta, tak, że w r. 1632 książę Władysław Ostrogski musiał osobnym przywilejem zastrzedz niezależność wyborów.

Żydzi nie podpadali pod sądownictwo miejskie, lecz pod władzę zamkową, a w wyższej instancji podlegali wojewodzie sandomierskiemu. Od wieku XVI do XVII liczba ich zaczęła coraz bardziej wzrastać i wchodzić do miasta od wschodu, podczas gdy dawniej mieszkali tylko na Grabówce.

Gdy zważymy szybkie tempo budowy miasta i sąsiednich zamków, oraz zakupno przez Spicymierza wielu wsi w okolicy Tarnowa (Skrzyszów, Łękawica, Szynwałd, Podegrodzie (Zawada), Kobylanka, Parkanowa Wola, Brzozowiec, Jasień, Poręba, Okocim, Żabno i Tarnowiec), możemy ocenić ogromny wzrost fortuny Leliwitów i związanego z niemi miasta, — które coraz bardziej stawało się ogniskiem przemysłu i handlu i mogło wykorzystać swoje korzystne położenie geograficzne. To też za czasów potomków Spicymierza rosło coraz bardziej na pożytek swych obywateli i dziedzicznych panów, bo znaczną część dochodów pobierali właściciele, mieszkający stale w Tarnowie. Tak bliskie stosunki z ówczesnymi królami wychodziły również na korzyść miastu. Słyszymy o dwukrotnej gościnie króla Kazimierza Wielkiego na zamku tarnowskim w roku 1362, dalej poświęcenie ołtarza w kaplicy zamkowej dokonuje biskup krakowski Bodzanta, a do ołtarza przywiązane były odpusty, nadane przez kardynała Dymitra, legata stolicy Apostolskiej. Taki przyjazd dostojników przynosił niemałą korzyść miastu.

Wnuk Spicymierza — Jan, popierał gorliwie króla Ludwika Węgierskiego, córkę Jadwigę, a następnie wielce przyczynił się od małżeństwa Jagiełły z Jadwigą. Za to otrzymał różne darowizny i przywileje, a w r. 1387 został wojewodą ruskim i otrzymał wielkie dobra jarosławskie i przeworskie, a brat jego stryjeczny, Spytek z Melsztyna, dostał Sambor i całe zachodnie Podole, które zaczął szybko kolonizować. To wzniesienie się Leliwitów, którzy stali się wtedy najbogatszymi magnatami w Polsce, a byli przytem gospodarni i wielce kulturalni, również wzmogło znaczenie miasta i jego ruch handlowy. Zewnętrzną oznaką tego wzrostu było zbudowanie nowego kościoła i podniesienie go do godności kolegjaty w r. 1400 i ustanowienie trzech prałatów, dwóch kanoników i odpowiedniej liczby wikarych (razem 11 duchownych).

W tym to kościele wyświęcił w r. 1392 Maciej, biskup przemyski, błogosławionego Jakóba, zwanego Strępą, na pierwszego rzymsko-katolickiego arcybiskupa halickiego. Jest to bezwątpienia jedno z najważniejszych zdarzeń w dziejach miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sztuka historyczna o generale Bemie.

Jak się dowiadujemy, znany krakowski pisarz sceniczny, autor „Wolnego miasta“, historycznej sztuki, która wystawiona w Krakowie w czasie uroczystości 3-go Maja, zyskała ogromne powodzenie i w ubogim repertoarze scenicznym dla obchodów patrjotycznych zdobyła sobie stałe miejsce, pracuje obecnie nad napisaniem sztuki historycznej w związku z postacią gen. Bema, dającą tak wiele dramatycznego wątku i romantycznego uroku.

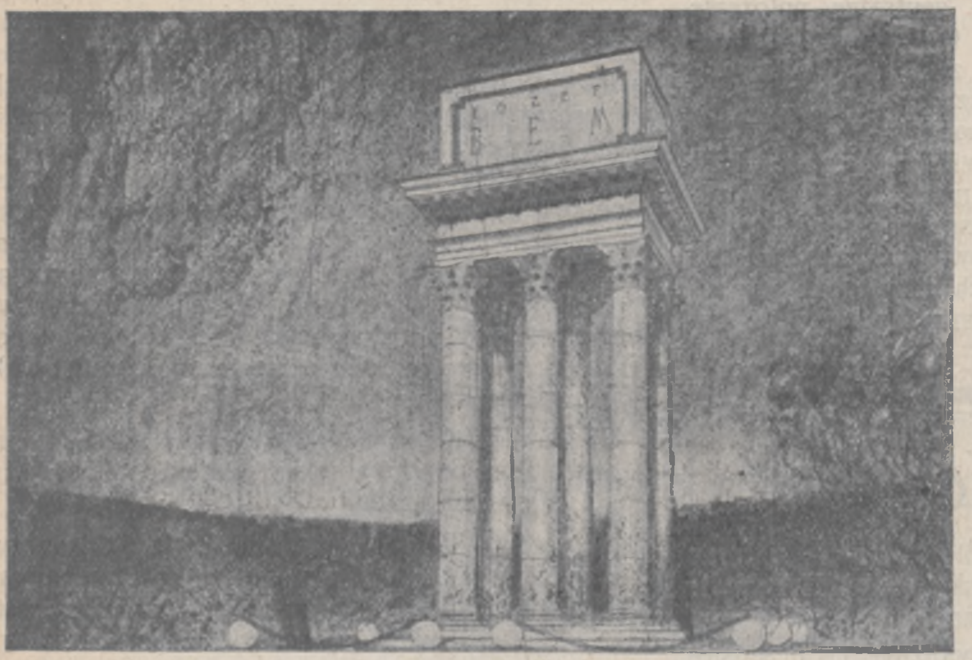
Pomysł do napisania tej sztuki powziął autor w związku z przygotowującemi się uroczystościami przewiezienia zwłok gen. Bema z Aleppo do Tarnowa.

Wedle informacyj, otrzymanych przez nas z Warszawy, miaordajne czynniki państwowe ustaliły, że uroczystość złożenia zwłok generała Bema w Mauzoleum w Tarnowie odbędzie się w jesieni tego roku i o tej decyzji, bez precyzowania na razie szczegółowego terminu, zawiadomiono już w drodze dyplomatycznej rząd turecki, rząd francuski, jako mandatowy w Syrji, oraz rząd węgierski, najsilniej zainteresowany, celem umożliwienia tym państwom odpowiedniego wcześniejszego przygotowania się od uroczystości.

Ponieważ sztuka K .Krumłowskiego pisana będzie z nadchodzącemi uroczystościami, będzie ukończona w terminie do jesieni, podajemy myśl, aby premjera tej sztuki odbyła się w Tarnowie, w ramach głównych uroczystości pogrzebowych.

Nie precyzując tu bliżej samego pomysłu, ponieważ szczegóły uroczystości tarnowskich nie były jeszcze omawiane, zaznaczamy na razie, że np. techniczne akcesorja ,potrzebne do wystawienia, mogłyby być sprowadzone z Krakowa, a artyści teatru krakowskiego im. Słowackiego mogliby u siebie na próbach opracować sztukę i przybyć do Tarnowa dla jej wystawienia. — W ten sposób w rodzinnem mieście gen. Bema, w chwili powrotu jego pośmiertnych szczątków, w plastyce sceny, w żywem słowie stanęłaby przed współczesnymi wspaniała postać wielkiego wodza i bohatera, — na tle jemu poświęconych uroczystości.

Dodać należy, że w swoim czasie twórca „Kościuszki pod Racławicami“, Anczyc, wziął postać gen. Bema za temat do napisania sztuki patrjotycznej i napisał utwór sceniczny, który jednak w manuskrypcie zaginął u autora. Obecnie temat ten, tak odpowiedni dla literatury dramatycznej, znajdzie swój wyraz w sztuce K. Krumłowskiego.



Rektor Dr Szyszko-Bohusz:

Projekt mauzoleum Generała Bema w Tarnowie.

Mauzoleum pomyślane jest jako sarkofag wsparty na sześciu kolumnach. Projekt utrzymany w charakterze rzymskiej architektury, zarówno dla nawiązania z tradycjami architektury rzymskiej w Syrji, jak również dla utrzymania się w charakterze budownictwa początku XIX wieku, czyli epoki, w której żył i działał Bem (Ossolineum). Całe mauzoleum ma być wykonane z granitoidu, łańcuch dookoła z bronzu armatniego, konstrukcja wewnętrzna żelazno-betonowa.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Ukazała się niedawno z druku rzecz prof. uniwersytetu warszawskiego, B. Wasiutyńskiego, p. t.: Praworządność“. Broszura ta wyszła jako IV zeszyt „Wskazań programowych Obozu Wielkiej Polski“. Okoliczność ta nie jest pozbawiona pewnej pikanterji.

Mianowicie autor, prof. prawa administracyjnego, rozpatrując istotę państwa praworządnego, stwierdza w rezultacie, że dotychczas Państwo Polskie dalekiem było od tego ideału. Na dowód przytacza szereg grzechów polskiej administracji za lata 1919—26, z okresu sejmowładztwa. Jest to twierdzenie tem cenniejsze, że pochodzi od człowieka nauki i jest (o ironio!) obwinieniem metod rządzenia z epoki przed przewrotem. Usprawiedliwia więc tem samem pośrednio „wyładowanie burzy“ w roku 1926.

Zapewne zamieszczenie swej pracy we wskazaniach programowych Obozu Wielkiej Polski, zawdzięcza autor dygresji o znanym dekrecie prasowym. Żałować należy, że nie czytał artykułów Strońskiego i Rabskiego, po wyborze ś. p. Narutowicza! W każdym razie praca W. w przeciwieństwie do płytkich wywodów innych autorów programowych (Rybarski!) zasługuje na uwagę.

EM.

Kronika.

Mieszczański Komitet wyborczy rozwiązany. W dniu 25 maja b. r. odbyło się w sali „Gwiazdy“ zebranie wyborców, których przedstawicielem w akcji wyborczej był „Komitet mieszczański“. Na zebraniu tem po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie rozwiązanie Komitetu mieszczańskiego, jako nieaktualnego ze względu na odroczenie wyborów do Rady miejskiej na czas nieoznaczony. Myśl utworzenia specjalnego Komitetu dla spraw gospodarczych i społecznych miasta odłożono na razie na czas późniejszy ze względu na bardzo znikomą liczbę zebranych. Zebrany fundusz wyborczy postanowiono rozdzielić w ten sposób, że kwotę 150 zł. przeznaczono dla Towarzystwa św. Wincetnego à Paulo, 100 zł. dlla Zakładu nieuleczalnie chorych, a 50 zł. dla kolonji wakacyjnych dzieci śląskich. — W ten sposób akcja Komitetu mieszczańskiego została zlikwidowaną.

Zebranie delegatów stronnictwa P. S. L. „Piasta“ odbyło się dnia 21 b. m. w sali stowarzyszenia „Gwiazda“. Obecnych było około 150 osób, przewodniczył zebraniu poseł Witos, który też pierwszy przemawiał. P. Witos krytykował działalność obecnego rządu pod względem politycznym i gospodarczym, usiłując wmówić w słuchaczy, że najlepiej działo się w Polsce w czasach, kiedy to **on był przy władzy.** Jako argumenty podawał, że obszarnikom **ma być** podatek zmniejszony, że tylko chłop musi podatki płacić, bo inaczej grozi mu egzekucja, — że rząd odnosi się do stronnictwa „Piasta“ nieprzychylnie, bo gdy stronnictwo starało się u rządu o zniżkę biletów kolejowych na **kongres partyjny** w Krakowie, to dostało odmowną odpowiedź; że rząd zwalcza partje już istniejące, a popiera nowe, — ujmował się za więzionymi generałami i t. p. Następnie atakował Starostwo, w którem nie są już chłopi (czytaj: „piastowcy“) w ten sposób przyjmowani, jak to dawniej bywało. Atakował dalej Radę powiatową w Tarnowie, gdyż ma wejść do niej p. Ciołkosz. W końcu swego długiego a treściwego przemówienia oznajmił słuchaczom, że kongres stronnictwa odbędzie się dnia 1 lipca w Poznaniu. — Z kolei przemawiał poseł Brodacki, który również krytykował rząd za to, że powiększa liczbę emerytów, niema żadnego programu gospodarczego, że zagranica traci do nas zaufanie, że wreszcie popiera prasę partyjną i t. p.

Przystąpiono następnie do podjęcia rezolucji, które uchwalono w nastroju dogorywającej świeczki.

Zebranie wójtów i sekretarzy gminnych powiatu tarnowskiego odbyło się zaraz po zebraniu delegatów P. S. L. „Piasta“. Zebranych około 100 osób. Referował poseł Witos w sprawie przyjścia z pomocą chłopstwu, które w ostatnich czasach bieduje. Postanowiono interwenjować u rządu o pomoc w formie doraźnych zapomóg lub długoterminowych kredytów. Następnie nauczyciel Boruch odczytał te gminy, które podania o kredyty do rządu zrobiły, a dotąd nic nie otrzymały. Postanowiono wybrać delegację, którąby udała się do starosty i przedłożyła mu życzenia ludności. W końcu p. Witos nadmienił, że gdy żądania chłopów nie zostaną uwzględnione, to może się stać, a co uważa za niewskazane, że 20.000 chłopów przyjdzie pod starostwo upomnieć się o swoje prawa.

W czasie dyskusji zebrani interpelowali posła Witosa o pożyczkę z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Poświęcenie sztandaru gimnazjum I. W dniu 21 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru gimnazjum I-szego. O godz. 8 rano młodzież wraz z gronem pedagogicznem, licznie przybyłymi gośćmi i byłymi wychowankami zakładu udała się do kościoła ks. Filipinów na Mszę św., celebrowaną przez ks. biskupa Wałęgę. Po dokonaniu poświęcenia sztandaru, — ze stopni ołtarza przemówił okolicznościowo czcigodny celebrant do zgromadzonej młodzieży.

Po uroczystościach kościelnych zebrała się młodzież wraz z zaproszonymi gośćmi na podwórzu gimnazjalnem, gdzie po produkcjach muzykalno-wokalnych przemówił do zebranych opiekun Czytelni uczniów prof. Szymański, prof Arvay, oraz dyrektor gimnazjum Gonet. Wśród zebranych gości zauważyliśmy wicekuratora Przyjemskiego z Krakowa, starostę Krupińskiego, prezesa sądu Dra Kruczkiewicza, płk. Dragata, prokuratora Rożańskiego, posła Matakiewicza i w. i.

Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ w sztandar, odebranie ślubowania od delegata uczniów Tychanowicza i defilada młodzieży przed sztandarem.

By dać dowód swej radości i powiadomić wszystkich o zaszczycie, jaki ją spotkał, młodzież, poprzedzona orkiestrą, pomaszerowała ulicami miasta, wpatrzona w swoje ukochane godło, które ma wskazywać drogę cnoty, pracy i miłości Ojczyzny.

Wystawa Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie. W dniach od 9 do 13 czerwca b. r. włącznie otwartą będzie wystawa robót w Szkole Zaw. Żeńsk. im. Marji Konopnickiej, plac Mickiewicza 1.

W czasie trwania wystawy będą okazyjnie sprzedawane po cenie kosztów własnych wyroby uczennic.

Dnia 24 b. m. wylądowały na terenie Świerczkowa dwa aeroplany, celem zbadania terenu pod urządzenie lotniska. Badania przeprowadzał szef lotniska pułk. Rajski. O godz. 14.35 aeroplany odleciały.

Staraniem Tow. Muzycznego odbędzie się w dniu 1 czerwca b. r. w sali „Marzenia“ koncert krakowskiego chóru „Echa“. W programie utwory, śpiewane z niebywałem powodzeniem w turnee artystycznem w Czechosłowacji.

Nowa placówka przemysłu polskiego w naszej okolicy. Dnia 22 b. m. odbyło się pierwsze walne zebranie spólników fabryki farb ziemnych „Limonit“ w Lubince-Pickło. — Fabryak ta będzie wyrabiać z rudy żelaznej (ochry limonitowej) cały szereg farb, znanych w handlu pod nazwą „uger“, „satynober“ i t. p. Roboty koło budowy fabryki zostały już rozpoczęte, zatrudniając znaczną ilość robotników. — Z uznaniem podnieść należy, że właściciel Lubinki p. Harlender stworzył wspomnianą spółkę z udziałem wyłącznie polskiego kapitału.

Nowej placówce serdeczne „Szczęść Boże“.

Egzamin dojrzałości w państw. gimnazjum III. im. Adama Mickiewicza odbył się pod przewodnictwem wicekuratora F. Przyjemskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Arendt Zdzisław, Balicki Marjan, Brągiel Włodzimierz, Eimerl Samuel, Felix Bernard, Florkowski Aleksander, Kaempf Tadeusz, Kawalerski Antoni, Kołodziej Józef, Kruczała Maksymiljan, Malczewski Władysław, Pasierbiewicz Michał, Schnur Jakób, Skorupa Jan, Szymanowicz Stefan, Waś Juljan, Wierzbicki Józef. — Nie reprobowano żadnego.

Egzamin dojrzałości w pryw. gimn. żeńsk. im. Elizy Orzeszkowej odbył się w dniach od 19 do 21 b. m. pod przewodnictwem wicekuratora Przyjemskiego z Krakowa. Świadectwo odjrzałości otrzymały: Baum Stefanja, Bejerówna Balbina, Brandówna Natalja, Fleischerówna Marja, Gelbówna Helena, Grünhutówna Paulina, Hochberżanka Dora, Honiżanka Franciszka, Konarska Marja, Kleinbergerówna Sabina, Lieblichówna Laura, Löwówna Lea, Myconiówna Zofja, Neissówna Franciszka, Oliwerówna Giza, Perlówna Regina, Rubinówna Erna, Sawicka Helena, Schmidtówna Regina, Silberówna Sara, Składzieniówna Józefa, Szeligiewiczówna Helena, Wilburżanka Zofja i Ząbkówna Olga. — Jedną uczenicę reprobowano na pół roku.

Pryszczyca. Województwo zakazało wywozu zwierząt racicznych z powiatu politycznego tarnowskiego, ze względu na wybuch pryszczycy w dąbrowskiem i bocheńskiem. Starostwo tutejsze wobec powyższego zarządziło rewizję zwierząt i przeprowadzenie wszelkich środków ostrożności.

Tyfus. W Tuchowie znowu zachorowała jedna osoba wśród objawów podejrzanych tyfusowi plamistemu.

W Dąbrówce Infułackiej prace około toru przemysłowego są w pełnym toku. — Roboty prowadzone na akord zostaną ukończone w czterech tygodniach.

Zgromadzenie członków Z. Z. K. odbyło się w dniu 18 b. m. Przedmiotem obrad był nowy projekt uposażeniowy, ustawa sanacyjna, a wreszcie wybór delegatów na zjazd, który ma się odbyć z końcem czerwca w Warszawie.

KRONIKA POLICYJNA.

Morderstwa dokonał na osobie swego szwagra Fr. Stańczyka, rolnik Szarad Wojciech z Szynwałdu, zadając mu szewskim nożem dwie rany kłute w bok i jedną w łokieć, skutkiem których Stańczyk na miejscu padł trupem. Przeprowadzone dochodzenia przez posterunek P. P. w Rzędzinie wykazały, że 24 b. m. o 9 rano przybył morderca do domu Stańczyków, trzymając w ręku gruby kij. Zapytany przez Stańczyka poco przyszedł, odparł, że przyszedł się upomnieć o skibę ziemi, którą mu Stańczyk odorał. Po kilku słowach wywiązała się bójka. Wybiegli obaj do sieni, przyczem Stańczyk tłuczkiem do ziemniaków uderzył Szarada w plecy, na co tenże zareagował nożem, kładąc Stańczyka na miejscu trupem.

Wymierzył sobie sam sprawiedliwość. Franciszek Bąk, rolnik z Woli Mieleckiej, oskarżony był o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie swej narzeczonej. Rozprawa przed sądem przysięgłych miała się odbyć w dniu 3 czerwca b. r. Tymczasem w czwartek rano Bąk powiesił się w celi więziennej na pasku od spodni i w ten sposób uniknął ręki sprawiedliwości.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Kino Marzenie: „Czar Straussa“, dramat erotyczny w 10 aktach, — prócz tego komedja „Ożeniony przypadkiem“.

Kino Apollo: Od środy 25 b. m. „Władczyni Libanu“. Film piękny, reżyserja i gra artystów wyborowa, wystawa i zdjęcia przepyszne. Tłem filmu jest emocjonujący widzów Wschód. Rolę kapitana, władcy Libanu, odtwarza znakomity, pociągający grą i urodą artysta A. Petrowicz, zaś rolę hrabiny Orłów, wyrafinowanej kusicielki, kobiety demon, piękna Marchall.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE i prawnicze.

Ministertswo Skarbu wydało zarządzenie, mocą którego wolno będzie osobom przejeżdżającym przez Gdańsk od dnia 1 czerwca b. r. aż do odwołania prze-

SPORT.

22 maja. — Reprezentacja Podokręgu Tarnowskiego P. Z. N. — Tarnovia-Samson 2 : 7 (1 : 5).

Tarnovia „zasilona“ dwoma graczami Samsonu grała bardzo ładnie. Atak jej, z wyjątkiem prawoskrzydłowego, przeprowadzał dobre i obmyślane kombinacje. Pomoc nie zasilała dostatecznie ataku, trzymając się daleko w tyle. Tyły bez zarzutu. Gra była na dość wysokim poziomie sportowym.

Podziękowanie
WP. Architekt. Edwardowi Okoniowi
w TARNOWIE.

Za solidne i sumienne wybudowanie nam piętra przy ul. Matejki Nr. 667, składamy tą drogą szczere i prawdziwe podziękowanie i polecając Go jako takiego Sz. PT. Publiczności

kreślimy się

Marja i Józef Berowscy.

Wobec ciągłych reklamacyj ze strony konsumentów prądu elektr. na zbyt wysokie rachunki za prąd, wyjaśnia się, że począwszy od marca b. r. bada się wszystkie liczniki u konsumentów. Badania liczników wykazały, że wskazania ich na niekorzyść Elektrowni dochodziły aż do 100%. Liczniki jako przyrządy mechaniczne podlegają naturalnemu zużyciu smarów w częściach trących, smar ten podlega krzepnięciu, co stawia naturalnie opór i tem się tłumaczy, że wskazania były małe.

Dyrekcja Zakładów elektrycznych m. Tarnowa.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Karol Krzanowski. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.